



Niech to dobro, które się wyzwoliło  
w tylu miejscach, na tyle sposobów,  
nie ustaje na ZIEMI POLSKIEJ  
Jan Paweł II

Biuletyn Informacyjny Tymczasowej Komisji Regionalnej NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
Nr 29 /10-1983/ : 5.07.1983 r. Nakład 3 800 egz. CZĘSTOCHOWA

Zwycięstwo, Wolność, Praca!

Tak więc pielgrzymka wielkich nadziei już poza nami. Skonfundowane władze postanowiły ostatecznie wpuścić owego niebezpiecznego i kłopotliwego dla ideologii Gościa-Pielgrzyma Pokoju. Chłodno wyreżyserowany scenariusz odwiedzin, w którym uderzała obsesyjna wręcz troska o bezpieczeństwo Wielkiego Rodaka na ziemi Ojców. Papież zgodził się - jak się wydaje - na tę reżyserkę kłamstwa, wiedział bowiem, że przybywa do swoich rodaków z Ewangelią Prawdy, która jako jedyna ma skuteczną moc wyswalania jednostek i narodów. I tak stanął wśród nas z odwagą i mocą Następcy Piotra. Już po pierwszych wypowiedziach, władze w Warszawie zaczęły tracić grunt pod nogami. Entuzjazm narodu dla swego Wielkiego Rodaka wyraźnie zaskoczył reżyserów. W Warszawie Urban rzuca fikcyjne oskarżenie przeciw Kościółkowi, który rzekomo nie respektuje przyjętych ustaleń programu pielgrzymki. Jednocześnie w miejscach spotkania Papieża z Narodem powstają zamieszki subtelnie prowokowane przez MO i SSB. Jej budzące raczej usmiech politowania kordony są jednak bezsilne wobec potęgi polskich serc zjednoczonych wobec Papieża - Polaka.

Chociaż otoczone kordonami milicji, miejsca spotkania i modlitwy z Ojcem Św. stały się przestrzenią w o l n o ś c i. Das sztandarów związkowych i nieprzerwane owacje aż nazbyt świadczyły o tym, że "S o l i d a r n o ś c" żyje i żadna przemoc jej nie zniszczy. Tymczasem Papież zwraca się do Narodu ze swoistym apelem mocy i jasności prawdy. Jako Polak dobrze przyswoił sobie Język aluzji tak wspaniale rozumiany przez współrodaków. I też w Katowicach przekazuje nam Ewangelię Pracy, Ewangelię Trudu - wy magającą ale zwycięską. Wtrąca władze w Warszawie w głęboką kontestację mówiąc bez ogródek o prawie robotników do wolnych zrzeszeń. I na drugi dzień w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu na spotkaniu z robotnikami Rakowski replikuje perfidnie, że o to p rawo nie trzeba u nas wołać, bo ono przecież od dawna istnieje.

No cóż! Wszędzie tam, gdzie pojawia się Namiestnik Chrystusa, tam również wznaga swą czujność Księżę Ciemności. Fowściągliwy i wynowny język Ojca Świętego nie przeszkodził jednak ani na chwilę jego głębokiej solidarności z cierpiącym narodem. Gdy wyrażamy te pierwsze refleksje, jeszcze pod głębokim wrażeniem spotkania z tym Zwiastunem Prawdy i Obrońcom ucisnionych, zdajemy sobie równocześnie sprawę, jak trudną jest Ewangelię Zwycięstwa, Wolności i Pracy, którą przekazał nam Papież. Przyjmujemy ją jednak z ufnością z rąk Namiestnika Chrystusowego, jako wielką Kartę naszej zwycięskiej Nadziei i naszych zmagania o słuszną sprawę Ojczyzny.

"Przybliżyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył" REDAKCJA

Podwyżki i mieszkania! Na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości przedstawiono posłom katastrofalną sytuację pracowników MSW. Działacze pzpr-owscy z żalem stwierdzili, że pracownicy MO i SSB nie dostają należytej nagrody za swój trud w rozpędzaniu i biciu robotników. Dlatego zaapelowali do komisji sejmowej, aby zwiększyć zarobki tym pracownikom oraz poczynić kroki w celu poprawienia ich sytuacji mieszkaniowej. A może by tak panowie posłowie zastanowili się jak nędzym skrócić czas oczekiwania na mieszkanie?

"PRON"

Wpłaty : Wygran -0,5 Franca -0,5 Paluch -0,4 Atair -0,5 Sami Swoi -1,2  
Partyzant -0,5 KOS 1 -10,2 Budowlaniec -2 Budowlani -3 CDN,CDN



BEZ TYTUŁU W 1954r. Prymas Polski Ks. Kardynał Wyszyński pisał w swoich

"Zapiskach więziennych": Siadła wrona na czole wyniosłej jodły,

Spojrzała władczo wokół i wydała okrzyk wyjątkowy. Tej wrzaskliwej zjawie wydaje się prawdziwe, że jodła zawdzięcza jej wszystko... Godny podziwu jest ten raport wrony... A jodła ani drgnie... Wyciąga gałązki ramion swoich ku niebu... tyle chmur już przeszło nad jej czokiem, tyle ptaków przelotnych tu się zatrzymało. - Poszły jak ty pójdziesz... nie czujesz się pewna i dlatego krążył on nadrabiasz brak męstwa... Słońca mi nie przesłonisz... celu mej wspinaczki nie zmienisz..."

Jest rok 1983. Prorocze słowa z przed 29 lat zaskakują nas. Wrona kracze, zagłusza niemalże swoim przeraźliwym, ordynarnym wrzaskiem. Może w agonii? - Bo jakże nazwać plugawe oszczerstwa skierowane w osobę Lecha Wałęsy, spreparowane w czasie wizyty jego brata w Arkłowie, jeśli nie wrzaskiem podobnym do krakania... którzy nazywają się dziś "patriotami" przedstawiają Lecha Wałęsę jako ordynarnego hoksztaplera, który nałowiwszy się dolarami nie wie w jakich bankach je układować i to wydaje się być jego głównym problemem. Jako "potomek cesarskiego rodu voto Valensa" czuje się specjalnie powołany do kierowania wielkimi sprawami. On to zapanuje nad Polską i nauczy Polaków na codzien tych niecenzuralnych słów, którymi szafuje autor paszkwila.

O wy czerkani ludzie! Pseudopatrioci niegodni miana Polaków! O wy kraczące wrony!

Czy zapomnieliście jak ten człowiek walczył o ideały o nasze Wielkie Sprawy.

Jak szybko zapomnieliście o człowieku, który pokazał wam jak jesteście krzywdzeni. Ile razy za to wsadzaliście go do więzienia...? Czyżby tylko po to by

nie sięgnął po cesarski tron zasypany złotem? Czy ci, którzy uzurpują sobie prawo do reprezentowania naszego narodu nie przekonali się 1-go maja jak ten

naród jest solidarny, jak bardzo ceni swoją wolność? I jak trudno go oszukać

Poszły - le przekupieni działacze partyjni, ludzie o których J. Gall pisze:

"chcieli przewody pokarmowe". Czyżby w naszym kraju zrodził się swoisty faszyzm?

W naszym faszystowskim powstającym autorytatywnym system oparty na woli woźna i

elit, gdzie popierany siłą wojskową i fanatyzmem wyznawców. A u nas woźnom

wód... i wojsko są - ale gdzie są fanatyczni wyznawcy? Czy to ci, którzy przy-

bierają... oportunisty bojący się spaść ze szczytów kariery, którą często

kupuje się za judaszowskie srebrniki? Przypatrzmy się historii. Do 1956 roku

było MO i UB - które położyły wielkie "zasługi" w torturowaniu i mordowaniu niewin-

nych. W warszenia poznańskie położyły temu kres. Jednakże władza w obawie przed

ludem niejako zabezpiecza się w SB i ZOMO, które działają na zasadzie psa i

myśliwego - SB tropi, ZOMO dobija. Nie można nie dostrzec strasznej analogii

między, niestety, polskimi chłopcami z ZOMO, a niemieckimi i sowieckimi wychowan-

kami SS i KGB. Czy możemy tolerować potencjalnych morderców jakich władza "produ-

kuje? Czyż może funkcjonować prawidłowo osobowość człowieka powracającego do domu,

rodziny, mającego na swym koncie morderstwa okrutne i sadystyczne. Czyż można

tego typu akcje ZOMO nazywać słowami: prawo, obowiązek wobec ojczyzny? A co my

o to - ludzie pracy? Czy musimy utrzymywać milionową armię MO, SB, ZOMO kierujący

się prawami dżungli w cywilizowanym społeczeństwie i za to specjalnie uprzywi-

leżowanych? Matki Polki. Nie rozpaczajcie nad córkami i synami bitymi za to

że chcą być wolnymi i znają cenę własnej godności. Na was spoczywa obowiązek

walki o to, żeby wasi synowie, jeśli zostaną wcieleni do ZOMO nie stali się

MIK

Potwierdzamy wpłaty w tyś. zł./przepraszamy że nie wszystkie/ :  
Fotograf-1 Szpak-2,5 Oporni-1,9 Cicha Woda-0,5 KOS T-1 KOS 4-1,5 Sarna-2,3  
Zośka-0,2 "G"-0,4 "ZR"-0,7 Lwów-2,5 Cegła-1 Światło-1 Niezapominajka-2  
Andrzej-0,5 Łosoś-10 Oddział III-8 .Na pomoc uwięzionym Żaba-35

liczy się na Lecha - To dobrze że mu ufasz. Ale czy rozumiesz kim jest Lech?  
Jest jednym z nas - takim jak Ty, jak ja, jak każdy. Znaczy dokładnie tyle - ani  
trochę mniej, ani więcej - co my. Jest silny naszą siłą, jest słaby naszą słabością.  
Czego od niego oczekujesz. Będzie negocjował? W czymś imieniu? W imieniu śpiącego  
bezczywnych matełków z opuszczonymi rękami? Jakie mają być jego statuty? Jeśli  
z Tobą idzie, jeśli z Tobą im się uda - Lechu też przestanie się liczyć  
nie licząc w tym na moją, której Tobie zabraknie... Tylko to ma i mieć będzie,  
co my mu damy jako wyoranemu przez nas przywódcy /za Hutniczy 82, nr. 26/27